

PRZED ŚWIĘTYM JANEM.

Okres najdłuższych dni w roku przed i po św. Janie — bywa zwykle uważany za najodpowiedniejszy do sprzętu siana. Rutyna, zwyczaj ma tu swoją moc prawie niezwalczoną i rzadko który gospodarz zastanawia się, czy ten termin jest naprawdę najkorzystniejszy? Bo zapewne jeśli chodzi o dużą masę sprzętu — to ciążę by należało wtenczas, kiedy trawa już się całkiem wykłósiła, boć i nawet wysuszyć łatwiej pokosy żółtawe, niż całkiem zielone. To zrozumiałe! ale zarazem jest coś jeszcze całkiem widoczne i doświadczeniem stwierdzone, że bydła zawsze chętniej jedzą trawę wcześniej sprzątniętą, niż przejrzałą choćby sprzęt ani przez jeden dzień nie był na deszczu. Czegóż to dowodzi? ano chyba tego, że siano przejrzałe jest mniej smakowite i mniej żywne, niż zielone i nie potrzeba mądrości z książki, żeby o tem wiedzieć.

No i zapewne gospodarze o tem wiedzą — tylko liczą na to, że choć to gorsze, ale go więcej — że tedy może i zysk na tem, że się więcej choć gorszego siana sprzątnie. Tymczasem tak wcale nie jest — bo ta większa ilość o wiele mniej warta, niż mniejszy sprzęt siana zielonego tak, że łuszcząc się na dużą kopę — oglądamy bydło, choćbyśmy mu dali dwa razy więcej tej słomianej paszy, niż wcześniej sprzątniętej.

Druga sprawa przy sianokosach — to szybkie uwiędnięcie się ze przętem. Trawa, gdy leży na pokosach i zwolna dosycha — traci bardzo wiele ze swej masy bo choć ścięta, ale jeszcze żyje i oddycha. Na oddychanie zużywa się materja organiczna i to w tym stopniu, że przy sprzęcie w ciągu 3 — 4 dni, siano zawiera o 12% więcej tej materji, niż przy dziewięciodniowym dosuszeniu, zaś przy zmiennej pogodzie — może i do 25% strata tej materji dociągnąć nie licząc tego, że się i popsuć może, ponadgniwać. Siano nieco wilgotnawe, lecz takie, że już niema obawy, żeby spleśniało w stogu — dobrze jest przesalać, używając 1 kg. drobno potłuczonej soli na 100 klg. siana.

A zatem dwie sprawy przy sprzęcie siana są ważne: pierwsza, żeby zwykle praktykowany dotychczas termin sianokosu przyspieszać, a druga — żeby w sianie „robić” to znaczy trząść, przewracać świeżo ścięte pokosy, iżby corychlej wyschły. Słomą i tak za dużo się pasie, niechże więc choć siano nie będzie słomiste.

Jedną jeszcze sprawę w związku z sianokosem warto wziąć pod uwagę. Kto ma na łące dobre trawy, a więc kostrzewy, wiechliny, kupkówkę i t. p. niechże kawałek takiej łąki pozostawi do dojrzewania nasion. Potem pościąć kłosa łąkowych traw i wykruszyć. Będzie na podsiew lub nawet, jeśli czysto sprzątnięte — na sprzedaż. Trawy lepsze, które tu wymieniliśmy, płacą dziś po 8, 10, 15 złotych za kg., jest to więc olbrzymia cena, a taką naznaczają nam Niemcy, którzy w ten właśnie sposób trawy z dzikiego porostu sprzątają i to im się opłaca. A do tej roboty to i dzieciaka można przyrządzić.

F. St. (Arol).

PASIEKA W LESIE.

Wiosna obecna była wprawdzie nieco spóźniona, ale nagle ocieplenie się temperatury i częste opady deszczowe spowodowały, że w przeciągu krótkiego czasu, roślinność rozwinęła się i zakwitła. Łąki, halizny i płazowizny, oraz drzewa i krzewy leśne upstrzyły się różnokolorowym kwieciami. Toteż nasze pszczołki bez specjalnego podkarmiania szybko dochodzą do siły. Jednak o ile przez jakiś czas powieje suchy wiatr ciepły, to nektar w wiatrach wyschnie i pszczoły pożytek wcale nie polecą. W taki czas matki, nie czując przybywania nowych zapasów, zmniejszą ilość znoszonych przez siebie jajeczek, przez co opóźnia się rozwój rodziny pszczelej. W tym wypadku należy codziennie wieczorem każdy ul podkarmić rzadkim syropem t. j. na 1 część wody dać 1 część cukru lub miodu.

Syropu tego dawać po jednej szklance. Skoro jednak pożytek się wznowi, pszczoły zaczęną wylatywać w pole, podkarmiania zaprzestać. Aby wyzyskać należyte miodobranie trzeba dbać o szybki rozwój pszczoł. W tym celu, o ile ostatnią ramkę, przed zatworem, pszczoły obsiadają na czarno, wstawić między nią, a przedostatnią, ramkę ze sztuczną węzą, należyce wprawioną, lub też ze suszem, ewentualnie z zaczątkiem. Zaczątek, czyli początek, potrzeba dobrze przykleić woskiem do górnej beleczki ramki, lub przywiązać cienkim drucikiem, gdyż w przeciwnym razie pszczoły pociągną robotę nieprawidłowo.

Ramki z węzą, lub suszem, dawać pszczołom po jednej co 3 — 4 dni, aby matce nie brakło miejsca na składanie jajeczek. W przeciwnym razie pszczoły zaczęną się roić. Kto chce pasiekę rozmnożyć, powinien to czynić po miodobraniu t. j. w końcu lipca, lub początku sierpnia. Obecnie zaś przygotować pszczoły do zbiórki jak największej ilości miodu.

Jeśli matka zaczerwi wszystkie ramki, a w ulu niema miejsca na wstawienie nowych, należy co 4 — 5 dni wyjmować z ula po jednej ramce z czerwem i wstawiać pniom słabym. W ten sposób wyrówna się co do siły pasiekę na czas miodobrania.

W ostatnich dniach czerwca rozpoczyna się miodobranie. W tym czasie na ule nadstawkowe nakłada się nadstawki. Rameczki w nadstawce powinny być zaopatrzone w czyste plastry lub sztuczną woszczynę; początków lepiej nie dawać, gdyż pszczoły obecnie należy zatrudnić zbiorom miodu, a nie wyciąganiem plastrów.

Z nadstawek, a o ile ich ktoś nie posiada z gniazda, brać na miodarkę te ramki, napelnione miodem, które pszczoły zaczęną poszywać. Jest to znakiem, że miód w plastrze znajduje się w stanie dojrzałym. Plastrów niezasklepionych, czyli nieposzytych, wogóle nie godzi się miodarkować, gdyż miód w nich jest rzadki i wodnisty, czyli niedojrzały.

Po przepuszczeniu przez sito, miód trzeba zaraz szczelnie zawiązać w naczyniu, aby olejki eteryczne, jakie pszczoły wraz z nektarem przyniosły do ula, nie ulotniły się. W ten sposób miód przechowany zachowa swój smak i aromat.

Naczynie na miód najlepsze jest szklane lub drewniane; powinno być czyste i nieużywane. Szczelnie obwiązane lub nakryte naczynie z miodem należy postawić w suchym miejscu. W sąsiedztwie miodu nie wolno umieszczać kiszzonej kapusty, ogórków, drożdży, cebuli, wogóle kwaśnych, fermentacyjnych i silnie aromatycznych rzeczy, gdyż miód może się zburzyć lub nabrać nieprzyjemnego smaku.

W razie wielkiego pożytku, można miodarkować plastry co drugi dzień. Wogóle im więcej się pszczołom odbiera miodu i częściej, tem energiczniej one pracują. Plastry z miodem najlepiej wyjmować z ula po południu, koło wieczora. W ten sposób pszczoły przez noc się uspokoją i poprawią ewentualne uszkodzenia plastrów, spowodowane przez nieostrożność pszczołarza, lub przypadek.

Po miodobraniu nie ścieśniać jeszcze gniazd, lecz dać matkom możność obfitego czerwienia, aby mieć z czego powiększyć pasiekę.

W. Wiązecki.

„ŚWIAT”

POD NACZELNEM KIEROWNICTWEM
STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO
DWUDZIEŚTY CZWARTY ROK ISTNIENIA

NAJPOPULARNIEJSZY W POLSCE TYGODNIK ILUSTROWANY

Powieści, nowele, artykuły, najwybitniejszych pisarzy polskich. Barwna, żywa bogato ilustrowana kronika życia polskiego i zagranicznego. Kolorowe reprodukcje obrazów. Ilustracje wkłęsłodrukowe. Stała rubryka sportowa, automobilowa, radiowa, popularno-naukowa. Stałe konkursy szachowe, brydżowe i preferansowe z nagrodami.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, SZPITALNA 12
KONTO P. K. O. 3.755. - - -

PRENUMERATA „ŚWIATA”
ŁĄCZNIE Z BIBLIOTEKĄ PODRÓŻY
EGZOTYCZNYCH WYNOŚI:

W Warszawie, mies. odbiór na miejscu zł. 5.00
„ z odnosz. do domu „ 6.00
Na prowincji miesięcznie „ 6.60
Zagranicą miesięcznie „ 8.60
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO . . . 1.40
Prenumeratorzy „ŚWIATA” będą otrzymywali co miesiąc bezpłatnie tom, starannie wydany, ilustrowany, objętości około 6 ark. Pierwszym dziełem, które zainaugurowało Bibliotekę Podróży Egzotycznych jest „Brazylja” J. Makarczyka.

PREMJA „ŚWIATA” BEZPŁATNIE

12 TOMÓW BIBLIOTEKI PODRÓŻY EGZOTYCZNYCH

W roku 1929 ukażą się w Bibliotece podróżniczej „ŚWIATA” dzieła Ferd. Ossendowskiego, Janusza Makarczyka, Salińskiego, Lepeckiego, Rostafińskiego i d'Esme's'a. (Człowiek kolorowy i człowiek biały, Brazylja, Wyspy Karaibskie, Peru, Laponja, Abissynja).

ZA PÓŁ CENY

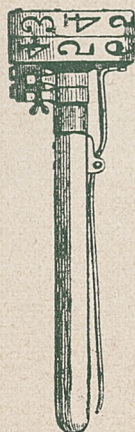
Arcydzieła Malarstwa Polskiego

Wydawnictwo J. Mortkowicza, — 12 zeszytów.
Cena zeszytu dla prenumeratorów „ŚWIATA”
zamiast 9 zł. — 4¹/₂ zł.

Spółdzielnia Leśników w Warszawie

Nowy-Świat 36, tel. 31-57

poleca:



Numeratory rewolw. do drzewa,
oryg. Göhlera i krajowe.

Taśmy stalowe i parciane, Klupy
stal. i drewniane.

Piły poprzeczne do drzewa oryg.
Remscheidowskie.

Wszelkie narzędzia przybory i ma-
szyny leśne do użytkowania,
hodowli i urządzania lasu.

Nasiona leśne krajowe i egzotyki.
Literaturę z zakresu leśnictwa
i łowiectwa.

Materjały mundurowe i odznaki
służbowe dla administracji
leśnej.

CZYN MŁODZIEŻY

ILUSTROWANE PISMO DLA MŁODZIEŻY
MĘSKIEJ I ŻEŃSKIEJ

WYDAWNICTWO WARSZ. KOMISJI KÓŁ MŁ. P. C. K.

WYDAJE SPECJALNY PODWÓJNY NUMER
POŚWIĘCONY MATCE

Miłość do Matki wypełniającą Wasze serca, ożywi je szczególnie po przeczytaniu majowego numeru „CZYNU MŁODZIEŻY”, bogato ilustrowanego doborowymi zdjęciami, zasobnego w ciekawą treść.

PISZA O MATCE:

JULJAN EJSMOND,
KAZIMIERA ILLAKOWICZÓWNA,
ZUZANNA BABSKA
i t. d. i t. d.

Każdy, kto kocha Matkę, musi przeczytać majowy numer „CZYNU MŁODZIEŻY”, który rozpowszechnia ten nieznanny jeszcze w Polsce, nowoczesny kult, oddawany Matkom. Cena numeru, mimo zwiększ. kosztów nakładu, wynosi
tylko 50 groszy.

Prenum. roczna **zł 5.—**. Prenumeratę można zamówić w każdym urzędzie poczt. Konto czekowe w P.K.O. 10.540.

Adres Redakcji:

Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7, tel. 302-96

Cena niniejszego numeru w Warszawie i na prowincji 1 zł.

Żądać we wszystkich kioskach miejskich i kolejowych T-wa „Ruch”.

ADMINISTRACJA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 36 — 4. TEL. 230-75.